

Goła pensja wójta - 2 500 złotych. Niżej się już nie da

data aktualizacji: 2021.04.02 autor: Bartosz Nowakowski



(fot. Bartosz Nowakowski)

Rada gminy Skierniewice po raz kolejny obniżyła wynagrodzenie Czesławowi Pytlewskiemu. Na ostatniej sesji zmniejszono dodatek funkcyjny o 1 800 złotych. Wójt podziękował radzie za kolejny „prezent” przed samymi świętami, dodając, że ich działanie przypomina „rządy w słusznie minionych czasach”.

- Gratuluję poczucia humoru radnym, którzy zagłosowali za obniżeniem mojego wynagrodzenia. Rada trzyma swój poziom i zawsze stać ją na takie decyzje w okresie przedświątecznym. Nie dziwi mnie to już w ogóle. Odnoszę wrażenie, że radni nie są zainteresowani rozwojem tej gminy. Potrafią tylko szczuć i doprowadzać do kłótni. Ale wyborcy rozliczą takie działania - mówił już po przegłosowaniu kolejnej obniżki Czesław Pytlewski, wójt gminy Skierniewice.

Po raz trzeci w ciągu 16 miesięcy rada gminy Skierniewice pochyliła się nad pensją wójta. W grudniu 2019 roku wynagrodzenie zasadnicze wójta zostało obniżone z kwoty 4 700 złotych do 3 400 złotych. Bez zmian pozostał dodatek funkcyjny - 1 900 złotych (wszystkie kwoty brutto). W czerwcu 2020 roku rada ponownie głosowała uchwałę w sprawie pensji wójta. Samorządowiec mógł odetchnąć, choć

podwyżka nie zrekompensowała pół roku zaciągania pasa.

Tuż przed Wielkanocą tego roku rada zdecydowała o obniżce pensji Czesława Pytlewskiego. W zasadzie redukcji można było dokonać tylko przy dodatku funkcyjnym, który został uszczuplony do 100 złotych. Zatem pensja Czesława Pytlewskiego od przyszłego miesiąca będzie składać się z wynagrodzenia zasadniczego - 3 400 złotych brutto (minimalna, przewidziana prawem, stawka), dodatku funkcyjnego - 100 złotych oraz dodatku specjalnego plus wynikającego ze stażu pracy w kwocie 1 380 zł brutto.

Kilka lat temu miałem wypadek samochodowy, na skutek którego fizycznie złamałem kręgosłup. Jednak moralnego kręgosłupa nikt nie jest w stanie mi złamać.

Czesław Pytlewski, wójt gminy Skierniewice

Rada decyzję obniżenia pensji argumentuje przede wszystkim przeprowadzeniem kontroli finansowych w były niepublicznych punktach przedszkoli. Wnioskodawcą obniżki był radny Zbigniew Biernat. W uzasadnieniu do uchwały czytamy:

„[...] marnotrawstwo to zawarcie umowy z osobą spoza urzędu na kwotę 38 tys. złotych w celu przeprowadzenia kontroli pobrania i wykorzystania dotacji. Dlaczego Pan Wójt nie zlecił tego zadania urzędnikom? Podatnicy na utrzymanie urzędu płacą rocznie 3,1 miliona złotych. Wydanie decyzji przez wójta o zwrocie dotacji po przedawnieniu postępowań jest kompromitacją[...]”.

- Zgłosiłem się z prośbą do radnych, którzy byli przeciwni obniżeniu pensji, a także pani sekretarz, aby przekonali wójta o zaprzestaniu nękania były prowadzących niepubliczne punkty przedszkolne. Jeśli tak się stanie wycofam ten wniosek - wyjaśnia Zbigniew Biernat.

Witold Baranowski, przewodniczący rady przyznaje, że okres przedświąteczny nie jest dobrym czasem na tego typu decyzje, ale - jak twierdzi - jeszcze do piątku miał nadzieję, że ten punkt sesji nie będzie konieczny.

- Od pewnego czasu mam nieodparte wrażenie, że wójt bardzo mocno utożsamia się z postacią z obrazu, która wisi w jego gabinecie. Chodzi oczywiście o marszałka Józefa Piłsudskiego. Chce w gminie wprowadzać rządy autorytarne, zapominając o demokracji - mówi Witold Baranowski, przewodniczący rady gminy Skierniewice.

Za obniżeniem pensji było 11 radnych: Witold Baranowski, Piotr Bednarek, Zbigniew Biernat, Teresa Borowa, Marek Faryj, Edward Mikulski, Iwona Pruszkowska, Przemysław Romanowski, Waldemar Syndoman, Gabriela Trębska, Grzegorz Wenus.

Przeciw głosowali: Monika Urbaniak, Zbigniew Kośka oraz Waldemar Pawlak.

Wstrzymała się od głosu radna Urszula Wenus.

Pytamy przewodniczącego o „bardziej eleganckie”, choć nie pozbawione wad, narzędzie gminnej demokracji, pozwalające usunąć z urzędu wójta. Czyżby rada obawiała się konfrontacji? Istnieje możliwość zorganizowania referendum w sprawie odwołania wójta. Faktem natomiast jest, że w przypadku, gdyby to okazało się nieskuteczne (zbyt niska frekwencja lub brak poparcia rewolucji) wówczas mandaty straciliby wszyscy radni.

- Nigdy nie rozważaliśmy scenariusza zorganizowania referendum w sprawie odwołania wójta. Poza tym na ostatnich komisjach padła jasna deklaracja, że nie będziemy chcieli podejmować takich

kroków. Zdaję sobie sprawę, że w momencie przeprowadzenia referendum jest możliwość rozwiązania rady gminy. W tym miejscu mogę powiedzieć tylko za siebie, że w takim przypadku nie miałbym żadnych obaw – dodaje Witold Baranowski.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/38307-gola-pensja-wojta-2-500-zlotych-nizej-sie-juz-nie-da>